

Rok 2010 – zrozumieć Polskę

**Świdwin
Połczyn Zdrój
Rąbino
Brzeźno
Sławoborze**

Dwutygodnik powiatowy

Więści świdwińskie

GAZETA POWIATOWA Nr 1 (69) Rok 5 17.1.2011 r. Cena 2 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1898-1445

Kresowe Boże Narodzenie



**OBÓZ ZIMOWY AUSTRIA
NARTY, SNOWBOARD
WYJAZD ŚWIDWIN**

Szczegóły i kontakt:

www.akademiaanimus.pl, tel. 600 884 310

**Reklama
w gazecie
tel. 0504 042 532**

**Wójtowi
Anielskiemu
było za
mało, więc
mu dołożyli**

**I TURNIEJ
FINAŁOWY
JUNIORÓW LIGI
WOJEWÓDZKIEJ**

**Zagrała
Wielka
Orkiestra
Świątecznej
Pomocy**

**Kolejny
sukces
tenisistów
stołowych
z Brzeźna**

Zapraszamy do sklepu
przy ul. Szczecińskiej 7 w Świdwinie.

Sklep prowadzi
sprzedaż jaj wiejskich,
miodu oraz innych towarów
spożywczych i przemysłowych.



Kpt.ż.w. **Waldemar Jaworowski**

Oglądając telewizję w czasie świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku, zalewani byliśmy życzeniami. Najczęstszym życzeniem Polaków (zastanawiające, czy media podają prawdę) jest, aby politycy przestali się kłócić i aby się dogadali. W tym miejscu mam zamiar zapytać Pana Boga, czy na pewno stworzył człowieka na wzór i podobieństwo swoje. Gdyby tak było, to człowiek powinien być mądry i dobry. Jak historia człowieka na przykładzie Adama i Ewy pokazuje, człowiek nie jest ani mądry ani dobry. Bywa i głupi i podły, na własne życzenie, skoro Pan Bóg mu dał wolną wolę.

Pamiętam jak to w latach dziewięćdziesiątych powstał system powszechnej prywatyzacji, który polegał na tym, że państwo sprzedawało obywatelom obligacje, którymi miały zarządzać specjalne fundusze. I owszem, Polacy obligacje wykupili, fundusze te setki milionów przejęły, obracały nimi i obecnie nikt już nie pamięta, co się z tymi funduszami i pieniędzmi stało. Niektórzy się temu sprzeciwiali (ja osobiście to krytykowałem), ale ciśnienie Ludu by coś robić i się nie kłócić było tak wielkie, że ten przekręt przeszedł do historii nierozkiszony.

Całkiem niedawno utworzono specjalnie otwarte i przymusowe fundusze emerytalne OFE, na które bez naszej zgody przelewano część naszych składek. Za to, że oddaliśmy im nasze pieniądze do obrotu, jeszcze musieliśmy im płacić. Jakiegokolwiek próby wyjaśnienia, że przygotowuje się następny przekręt na narodzie nie pomogły, ponieważ powstał scenariusz nacisku medialnego, aby się politycy nie kłócili. Nacisk ten wytrącał opozycji wszelkie argumenty. To miały być nasze pieniądze ulokowane jak w banku, z tą różnicą, że w banku za nasze lokaty dostajemy procenty, a tu za nasze pieniądze, którymi OFE obracają, bez żadnej gwarancji, że cokolwiek nam zarobią, musimy dodatkowo płacić.

Teraz Tusk wygrawszy wybory samorządowe błędnie zrozumiał,

Aby politycy się pogodzili w imię hasła „Zgoda buduje” lub jak chłop krowie na rowie...

że może robić co zechce. Więc wziął „nasze lokaty” jak swoje i przekazał teraz do ZUS-u, by pokryć dziurę budżetową. Dziurę budżetową swojego rządu. Mówi, że nam to odda, a Lud wierzy, tak jak kiedyś wierzył Gierkowi. I na dodatek Lud żąda od polityków, by się dogadali. O co z tym dogadaniem się chodzi? Opozycja na życzenie Ludu powinna powiedzieć: „tak, zgadzamy się, że Rząd dobrze robi”. A tu ciągle ten głupi PiS zamiast się zgadzać, to krytykuje to, co wyrabia Tusk. PiS chce lepiej dla Ludu, choć ten go o to nie prosi. Mało tego, to Naród chce, aby PiS działał razem z Rządem Tuska przeciwko Narodowi.

Takiego numeru to jeszcze żaden Naród sobie nie wykrcił!

I jeszcze jeden przykład, jak to Lud popiera Tuska za to, że obniżył dotacje dla partii politycznych. Nie może być tak, powiedział Tusk, że partie są utrzymywane przez państwo czyli, że społeczeństwo płaci haracz. Partie niech utrzymują się z dobrowolnych datków od społeczeństwa. I Naród to kupił, do Ludu to przemówiło, bo Lud ma nadzieję, że nie będzie na to płacił. Przypomnijmy zatem ostatnie wybory samorządowe w naszych powiatach, w których kandydaci np. z PO wyfasowali swoich reklam wyborczych za setki tys. zł, a może i więcej. Tak na oko 30 razy więcej, niż PiS. Palikot podał, że po skromnej kampanii PiS ma zero w kasie, SLD i PSL są zadłużone, ale PO ma nadal 75 mln. Myślący czło-

wiek zadałby sobie pytanie, czy tu nie było jakiegoś przekrętu? Czy czasem już teraz nie znaleźli się sponsorzy, którzy partię władzy wsparli finansowo? Myślący Polacy zadaliby pytanie, a jeśli tak, to czy czasem ta władza nie będzie musiała oddawać im tych pieniędzy? A jeśli tak, to w jakiej formie? Czy np. w formie lepszych kontraktów rządowych, z góry ustawionych? Lud powie, a co nas to obchodzi, kontrakt dostanie jak nie ten to tamten. To nie my, lecz państwo im zapłaci, nawet jeśli to będzie przekręt. Kto myśli, ten powinien zapytać, a czy ten sponsor ustawiony nie zechce odebrać więcej, niż sponsorował władzy na wybory? A jeśli zechce, to kto za to zapłaci? Czy nie społeczeństwo? Sądzę, że społeczeństwo i sędzę, że zapłaci jeszcze więcej, niż wynosiły poprzednie dotacje. Istota demokracji to kontrola władzy przez opozycję, a nasz lud żąda, aby się politycy nie kłócili, by się dogadali. A może to nie Lud tak sobie życzy. Może ktoś tu za Lud się wypowiada? Bo jeśli partia władzy odbiera od sponsora „prywatną dotację” i w zamian za to zapewnia lukratywne kontrakty, to czy partia opozycyjna powinna robić to samo? A może temu sponsorowi proponować jeszcze lepsze „warunki kontraktu”, o tyle lepsze, o ile więcej dostanie na wybory? Pod stołem? Pytanie, kto za to wszystko zapłaci? Oczywiście, że Lud. Ale skoro sam do tego namawia... Do zgody... Nie kłóćcie się, żąda.

Bierza swoje – podpowiada, zapominając, że to wszystko nasze. Zapytam więc – dlaczego?

Bo Prezydent Komorowski codziennie powtarza, że „Zgoda buduje”. A ciemne masy, jak za średniowiecza, kiedy panował powszechny analfabetyzm, powtarzają: „róbta to samo co władza”. Dogadajta się!

Na tym zakończę i proszę odpuść mi Panie Boże, że muszę wyklądać jak chłop krowie na rowie.

* * *

Kpt.ż.w. Waldemar Jaworowski mieszka w Pobierowie, w gminie Rewal. Specjalnie dla naszego Wydawnictwa przygotowuje kilka artykułów poświęconych rurociągowi Nord Stream, którym zajmował się przez ostatnie lata.

Świdwin
Półkryn Zdrój
Rębino
Brzeczno
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

Wieści
świdwińskie

Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532).

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”,
„tygodnik pojezierza drawskiego”,
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (091) 39 73 730

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek, plakatów, wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6

Tel./fax - 91 39 73 730

Opowiedzą w Świdwinie o Afryce



**21 stycznia (piątek)
o godz. 10.00 w sali
widowskiej zamku w
Świdwinie odbędzie się
pokaz slajdów „Afryki
Nowaka” oraz etapu RPA
II dla szkół
świdwińskich.**

Najważniejszym punktem spotkania będzie nagrodzenie finalistów konkursu wiedzy o Kazimierzu Nowaku i jego wyprawie. Kon-

kurs był inicjatywą pani Beaty Wachowiak nauczycielki ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdwinie oraz Joanny Parchoć byłej mieszkanki Świdwina, która brała udział w wyprawie w Etapie RPA II.

Następnie o godz. 18.00 w restauracji VABANK przy ul. 1 Maja 24 w Świdwinie odbędzie się spotkanie z uczestnikami sztafety: Joanna Parchoć, Zbyszek Sasem, Sławkiem Ciołczykiem i innymi, którzy będą opowiadać o wyprawie przez czarny ląd i przybliżą zakątki Afryki oraz pokaz slajdów Afryki Nowaka dla wszystkich zainteresowanych. (o)

Na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Świdwinie oraz urzędów poszczególnych miast i gmin powiatu Świdwińskiego, a także na stronie internetowej www.bip.powiatwidwinski.pl został opublikowany wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Świdwińskiego przeznaczonych do zbycia, obejmujący nieruchomości oznaczone działką nr 57/7 położoną w obrębie 005 miasta Połczyn Zdrój.

OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann
Połczyn Zdrój
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 094 36 62 862
kom. 0602 211 059



profil KÖMMERLING
okna i drzwi
parapety
rolety
żaluzje
montaż

ARTYKUŁY SPAWALNICZE GAZY TECHNICZNE LINDE

spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
artykuły BHP, ubrania przeciwdeszczowe
elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
duży wybór tarczy do cięcia
materiały ściernie i tnące

AMG-II Anna Gerech
Łobez, ul. Drawska 6B

NOWOŚĆ czujniki czadu

tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

Wójtowi Anielskiemu było za mało, więc mu dołożyli

**(BRZEŻNO) Gdy na
grudniowej sesji Rady
Gminy w Brzeźnie
przyszło uchwalić
pensję nowemu wójtowi
Jerzemu Anielskiemu,
padła propozycja, by
kadencję rozpoczął z
zarobkami w wysokości
7500 zł brutto.**

Wójt trochę wzburzył się tą propozycją, zauważając, że to najniższa stawka w powiecie.

Przewodniczący rady ogłosił przerwę i po krótkiej naradzie radni podnieśli proponowaną kwotę o 300 zł. Tym samym wójt Brzeźna będzie pracować za 7860 zł.

Jego pensja będzie składać się z następujących składników:

- wynagrodzenie zasadnicze 4.500 zł.
- dodatek za wysługę lat 20% 900 zł.
- dodatek funkcyjny 1.300 zł.
- dodatek specjalny w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego 1.160 zł. Razem 7.860 zł.

Powołano stałe komisje Rady Gminy Brzeźno

**(BRZEŻNO) Wtutejszej
Radzie Gminy są cztery
komisje stałe, które
szczegółowo rozpatrują
sprawy związane z
tematami zakreślonymi w
nazwach tych komisji. Na
sesji w grudniu rada
powołała składy tych
komisji i wybrała ich
przewodniczących.**

Komisja Rewizyjna

- 1) Leokadia Nieścieronek - przewodnicząca
- 2) Janusz Raducki
- 3) Marek Brodzik

Komisja Budżetowa

- 1) Sabina Strenk - przew.

2) Dariusz Dębniak

- 3) Marek Brodzik
- 4) Małgorzata Kędra
- 5) Jan Radowski

Komisja Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej

- 1) Artura Szyjka
- 2) Bożena Cymbała - przewodnicząca
- 3) Anna Kołakowska
- 4) Janusz Raducki
- 5) Jacek Szablewski

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska

- 1) Tadeusz Kurażyński - przewodniczący
- 2) Sławomir Kobyłka
- 3) Julita Kozera
- 4) Dariusz Dębniak
- 5) Sabina Strenk



OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

**SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE**

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008

WĘGORZYNO, wylot na Chociwel
tel. 602 585 204

RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 0509 772 054

e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

Otrzymali honorowe tytuły zasłużonych dla powiatu

Tytuły „Za Zasługi dla Powiatu Świdwińskiego” i statuetki otrzymali

Lp.	Imię, Nazwisko/Nazwa Podmiotu	Wnioskodawca
1.	Ochotnicza Straż Pożarna w Połczynie - Zdroju	Burmistrz Połczyna - Zdroju
2.	Kameralny Chór Mieszany „Cantus” w Połczynie – Zdroju	Burmistrz Połczyna - Zdroju
3.	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Powiatowy w Połczynie – Zdroju	Burmistrz Połczyna - Zdroju
4.	Olgierd Robert Moskalewicz	Klub Sportowy Piłki Nożnej „SPÓJNIA” w Świdwinie
5.	Świdwiński Chór Kameralny „Sonores”	Przewodniczący Rady Miasta Świdwin
6.	Świdwińska Orkiestra Dęta	Przewodniczący Rady Miasta Świdwin
7.	Gminny Ludowy Klub Sportowy „Pomorzanin” w Sławoborzu	Wójt Gminy Sławoborze
8.	Witold Machaj	Wójt Gminy Sławoborze
9.	Uczniowski Klub Sportowy „Rega” przy Zespole Szkół w Bierzwnicy	Wójt Gminy Świdwin
10.	Józef Władysław Sokołowski	Wójt Gminy Świdwin
11.	Zespół Ludowy „Dąbrowiaczy”	Wójt Gminy Świdwin
12.	Mieczysław Ryszard Małąg	Wójt Gminy Rąbino
13.	Tadeusz Małecki	Burmistrz Miasta Świdwin
14.	Mieczysław Edmund Kostur	Burmistrz Miasta Świdwin
15.	Anna Teresińska	Burmistrz Miasta Świdwin
16.	Barbara Nowak	Starosta Świdwiński
17.	Krzysztof Bogdan Majewski	Przewodniczący Rady Gminy Rąbino
18.	Mirosław Woźniak	Wójt Gminy Rąbino
19.	Ryszard Rozwadowski	Starosta Świdwiński
20.	Zofia Wilczyńska	Starosta Świdwiński
21.	Janina Żabińska	Starosta Świdwiński
22.	Zespół „Leszczyna”	Wójt Gminy Brzeżno
23.	Zofia Langowska	Wójt Gminy Brzeżno
24.	Kazimierz Kławiś	Starosta Świdwiński



Kresowe Boże Narodzenie

4 stycznia 2011 r. świdwińskie towarzystwa kresowe Lwowa i Wilna zorganizowały swoje coroczne spotkanie opłatkowe.

Lwowianie spotkali się w sali klubowej zamku. Prezes Klubu serdecznie powitał przybyłych na spotkanie. Uczczono pamięć zmarłych w 2010 r. trzech członków Klubu. Sekretarz Klubu Marian Wiszniewski odczytał Ewangelię o narodzinach Pana Jezusa. Po odmówieniu modlitwy, odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Łamiąc się opłatkiem złożyliśmy sobie życzenia. Wspominaliśmy Wigilię we Lwowie. Przyjęto na członków Klubu Jerzego Krupę i Jana Matwiejewskiego. Odczytano otrzymane życze-

nia świąteczne i noworoczne od władz samorządowych, dowódcy Bazy Lotniczej, szkół i stowarzyszeń. Prezes pokazał statuetkę „Zasłużony dla Powiatu Świdwińskiego” otrzymaną na uroczystej sesji w dniu 9.11.2010 r. Podziękował też członkom za przygotowanie wieczery.

Równocześnie w restauracji „Zamkowa” swoje spotkanie opłatkowe przeżywali Wilnianie. Pięknie udekorowana sala, bogato nakryte stoły, liczne grono członków i zaproszonych gości: starosta, Mirosław Majka, przewodnicząca RP, Danuta Malitowska, wprowadziły podniosły nastrój. Po powitaniu przez Prezes Towarzystwa Annę Teresińską, katecheta – Ewa Wiszniewska, poprowadziła modlitwę za żyjących i zmarłych. Podzieliwszy się opłatkiem, złożywszy sobie życzenia przy wtórze kolęd, zasiadliśmy do kresowej, wigilijnej wieczery. Starosta i przewodnicząca



RP wręczyli Prezes Annie Teresińskiej statuetkę „Zasłużony dla Powiatu Świdwińskiego”.

Następnie w sali rycerskiej zamku członkowie obu stowarzyszeń kresowych, władze samorządowe miasta, powiatu mieszkańcy spotkali się na V Wieczorze Kolęd i Pastorałek pod czujnym okiem młodych, pełnych werwy nauczycieli: Moniki Babiak-Warzyckiej, Anny Ilkowskiej, Beaty Orlińskiej, Edyty Uss i ks. Stanisława Wiechowskiego.

W radosnym nastroju wysłuchaliśmy życzeń noworocznych od: starosty Mirosława Majki, przewodniczącej RP- Danuty Malitowskiej, zastępcy burmistrza Krzysztofa Wasicionka, kierownika wydziału kultury Bogdana Wachowiaka. Na-

stępnie rozpoczęło się wspólne kolędowanie przy kawie, herbacie, pierniku i makowcu. Akompaniował Jarosław Pawelec – nauczyciel SP nr 1 i członek TMW i KW. W przerwach między śpiewaniem Marian Wiszniewski – dyrektor ŚOK przeprowadził konkurs bożonarodzeniowy, którego laureatem została Amanda Osowska – uczennica SP nr 1.

Zrelaksowani, wyciszeni, z uśmiechem na twarzy wracaliśmy do domów. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomagali zorganizować to spotkanie: kierownikowi MBP – Teresie Ludwikowskiej, pracownikom ŚOK: Joannie Nowickiej, Andrzejowi Wariance, Alicji Gryszun.

Nade wszystko dziękujemy burmistrzowi Janowi Owsiakowi za wsparcie finansowe.

*Anna Teresińska,
Mieczysław Kostur*



Emerycy przywitali nowy rok

31 grudnia 2010 roku Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Świdwinie zorganizował zabawę sylwestrową

Przy muzyce orkiestry bawiło się 100 osób. W czasie zabawy zorganizowano konkursy np. na kankana, w którym tańczyły panie i na „Jezioro Łabędzie”, gdzie popisywali się panowie. Nie zabrakło również walczyka czekoladowego.

Nowy rok 2011 przywitano symboliczną lampką szampa, tatarskim oraz pieczonym prosiakiem. Specjalną atrakcją był wybór króla i królowej balu, którzy otrzymali zaproszenia na lampkę wina w restauracji „Stary Młyn” u p.p. Teresy i Ryszarda Deptułów. (o)



ZABAWA I NAUKA W „TRÓJCE”



Jest czas karnawału, warto zatem wykorzystać ten czas na wycieczkę i rozrywkę. Bawią się starsi, ale jak nikt inny czas zabawy wykorzystają potrafią najmłodszy. 7 stycznia w „Trójce” odbyła się wspólna zabawa karnawałowa klas 1 – 6. Były konkursy, nagrody, tańce przy ciekawej muzyce. Młodzież wszystkich klas mogła wypróbować uzyskane niedawno umiejętności tańczone nowoczesnego tańca hip – hop. W zabawie czynnie uczestniczyło grono pedagogiczne, obecni byli jak zawsze rodzice. Dzieci w przerwach między zabawą mogły skosztować małe słodkie co nie co. Nie obyło się bez noworocznych podarunków.

Również najmłodszy – sześciu i pięciolatki w dniu 12 stycznia mogli w miłej atmosferze podczas zabawy noworocznej wybrać króla i kró-

lową balu i posiadaczy najwspanialszych strojów. Zabawie tanecznej także towarzyszyły liczne konkursy.

Każda zabawa w nadmiarze kiedyś się nudzi, tym chętniej wraca się do nauki i naukowych zmagania. Nie tylko szóstoklasiści pisali już w tym roku próbny egzamin. Również drugo i trzecioklasiści mogli sprawdzić swoją wiedzę w olimpiadzie „Olimpusek” – szkolnej eliminacji do dalszych naukowych zmagania na najwyższych szczeblach. Zaangażowanie było ogromne i trzeba przyznać, że uczniów trudno było odebrać od ławek – tak wielkie było zaangażowanie i zapał naukowy. Nie można wyobrazić sobie lepszego początku roku i wróżby na przyszłość.

*K. Kupiec – bibliotekarka
PSP nr 3*

„Przedświąteczne dni pełne wrażeń”



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kłępczewie już 20 grudnia rozpoczęli wielką przedświąteczną przygodę. Odwiedzili fabrykę bombek „Glass Color” w Koszalinie.

Uczestniczyli w procesie ręcznego formowania i zdobienia szklanych ozdób. Ochotnicy próbowali samodzielnie wydmuchać szklaną bombkę. We wzorcowni dzieci podziwiały małe dzieła sztuki. Uczestnicy mieli możliwość samodzielnie ozdobić bombki. Po zwiedzeniu uczniowie zrobili zakupy w fa-

brycznym sklepiku. W prezencie każdy otrzymał bombkę ze swoim imieniem.

Pełne wrażeń dzieci wróciły do domu, by na drugi dzień spotkać się i porozmawiać o tradycjach Bożego Narodzenia w Polsce i na świecie. Uczniowie klasy VI przygotowali piękne prezentacje na temat tradycji świątecznych w krajach Unii Europejskiej. W spotkaniu uczestniczyła pani Marta Piaskowska, pochodząca z Togo, kraju leżącego w Afryce. Dzieci w wielkim skupieniu słuchały zaproszonego gościa, który bardzo ciekawie opowiadał o zwyczajach panujących w gorącym afrykańskim kraju.

W ostatni dzień przed przerwą świąteczną odbyła się Wigilia Szkolna, która już na stałe wpisała się do kalendarza szkolnych imprez. Oprócz uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły uczestniczyli w niej zaproszeni goście: Przewodniczący Rady Gminy pan Krzysztof Kaszuba, radna Gminy Świdwin pani Justyna Twardys, ksiądz proboszcz Grzegorz Marquardt oraz osoby samotne z naszej miejscowości.

Dzielono się opłatkiem, wszyscy złożyli sobie życzenia i wspólnie zaśpiewali kolędy. Na stołach nie zabrakło wcześniej przygotowanych potraw wigilijnych oraz domowych wypieków. Uczniowie zaprezentowali jasełka przygotowane pod kierunkiem pani Agnieszki Staniewskiej. Były również upominki dla uczniów, które zostały ufundowane przez dzieci ze szkoły w Mysiadle. W szkole panowała miła i rodzinna atmosfera.

Anna Gabinet-Kricka

MONIKA RZEŻUTKA – SYLWETKA UCZENNICY PUBLICZNEJ SP NR 3 W ŚWIDWINIE

Już za kilka miesięcy pożegnamy kolejnych absolwentów naszej szkoły. Każdy żegnany młody człowiek niesie z sobą historię osiągnięć i zmagania jakie w drodze do osiągnięć są jego udziałem. Jedną ze zdolniejszych przyszłych absolwentek jest bez wątpienia Monika Rzeżutka.

Monika jest osobą zdolną i przede wszystkim niezwykle zdyscyplinowaną. Już od najmłodszych lat osiąga sukcesy zarówno w konkursach przedmiotowych humanistycznych, jak i dotyczących nauk ścisłych. Dodać należy, że ta niezwykle skromna uczennica w latach ubiegłych z sukcesami zajmowała się recytacją poezji. Monika zaangażowana jest w liczne akcje charytatywne, w bieżącym roku – podobnie jak w

latach ubiegłych - brała udział w kweście W.O.Ś.P., jest aktywną działaczką Szkolnego Koła PCK.

Bieżący rok szkolny to również bardzo dobry czas dla naszej zdolnej uczennicy. Jej trud naukowy zaowocował awansem do dalszej części konkursu języka polskiego z elementami historii. Niewątpliwie wpływ na osiągnięte wyniki miała i ma praca pedagogiczna p. Danuty Paleń, zasłużonej, wieloletniej polonistki PSP nr 3 i historyka naszej placówki – p. Anety Zakowieckiej. Do awansu do adekwatnego konkursu matematycznego z elementami przyrody Monice zabrakło

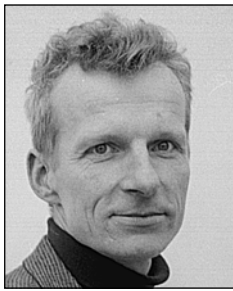


tylko dwóch punktów.

W ostatnim czasie Monika brała również udział w konkursie „Afryka Kazika”, którego szkolną część od strony organizacyjnej pilotowały p. Aneta Zakowiecka – historyk i Katarzyna Kupiec – bibliotekarka szkolna. Uroczyste wręczenie nagród niebawem, ale i tu możemy już powiedzieć, że nasza zdolna uczennica powróci „z tarczą”.

Warto obserwować jej szkolną karierę, z pewnością w przyszłości nieraz usłyszymy o jej sukcesach.

*K. Kupiec – bibliotekarka
PSP nr 3 w Świdwinie*



Kazimierz Rynkiewicz

Minał rok 2010 i weszliśmy w nowy - 2011. Jaki był ten stary? Doniosły w wydarzenia, które mogą na długo zdecydować o przyszłości Polski. Te wydarzenia to śmierć polskiej elity polityczno-społecznej w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem i wybór na prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.

Jak na jego znaczenie, nie pojawiło się zbyt dużo podsumowań, a te, które się pojawiły, były albo powierzchowne albo dotyczyły spraw mało istotnych. Spróbowałem więc opisać go z innej strony, z punktu widzenia niezależnych mediów i komentatorów, mając na uwadze, że wiele poruszanych przez nich faktów i opisów jest poza zasięgiem odbiorców mediów powszechnie w kraju czytanych i oglądanych.

Ważnym powodem jest również to, że kilka dni temu poznaliśmy raport MAK na temat katastrofy rządowego samolotu ze śp. Prezydentem Lecham Kaczyńskim i 95 osobami polskiej elity społeczno-politycznej na pokładzie. Można powiedzieć, że symbolicznie dopiero ten raport zamyka wydarzenia dziejące się w 2010 roku i wyznacza to, co będzie działo się w tym roku i w latach następnych w Polsce i wokół Polski, a więc będzie miało wpływ na wszystkich tzw. zwykłych zjadaczy chleba.

Tezy raportu MAK nie były dla mnie zaskoczeniem, gdyż miałem w pamięci tekst, jaki pojawił się zaraz po katastrofie delegacji polskiej, lecącej na obchody katyńskie w dniu 10 kwietnia 2010 r. Nomen omen, gdy to się wydarzyło, byłem akurat w Świdwinie, gdzie przeprowadzałem rozmowę z Sybiraczką, której ojciec zginął w Ostaszkowie. Gdy słyszałem jak premier Tusk i prezydent Komorowski przekonywali mnie wielokrotnie przez miniony rok do przyjaźni rosyjsko-polskiej, przypominają mi się słowa Sybiraczki, o aresztowaniu przez Sowietów jej ojca po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. Mimo wolnie opisała ona dwie postawy Polaków wobec Sowietów. Posłuchajmy świadka tamtych wydarzeń.

„1 września Niemcy napadają na

Rok 2010 – zrozumieć Polskę

Polskę od zachodu. 17 września od wschodu wkracza Armia Radziecka. Pani Wanda zapamiętała to wejście.

- Poszliśmy z mamą na ulicę Tarnowskiego, to była taka długa ulica, która prowadziła w stronę pobliskiej granicy z ZSRR, do Wołoczyska. Rosjanie wjeżdżali czołgami. Byli tacy, co ich witali, rzucali kwiaty, papierosy... Nie zapomnę do śmierci słów mamy: No, witajcie ich, witajcie, oni wam pokażą, co potrafią. Wzięła mnie za rękę i wróciliśmy do domu. Pamiętała rok 1917, co się wtedy działo i znała Rosjan. Widziała przez rzekę Zbrucz, na której była granica, a wioska nazywała się chyba Satanów, jak komuniści po rewolucji zabierali krowy. Dzieci trzymały za ogon i krzyczały, a oni zabierali. Kilkakrotnie przekonywała męża, by rzucił służbę, założył ubranie cywilne i uciekał do swojej rodziny.

- Zobaczysz, co oni z wami zrobią. - mówiła mężowi.

- Co ty mówisz, co takiego nam zrobią? Ja nie zejdzę z posterunku. - odpowiadał mąż.

- 17 września ojciec już nie wrócił ze służby. Na drugi dzień rano mama poszła do komisariatu, a tam już byli Rosjanie. Kazali jej wracać do domu. Na ulicy jeden na koniu powiedział, że zaprowadzi ją. Na końcu miasta była fabryka tytoniu, a za nią na polu, pod gołym niebem, trzymali Polaków. Mama po powrocie ugotowała obiad i zanieśliśmy go ojcu. Jeńców było coraz więcej. Mama po raz kolejny przekonywała ojca, by uciekał. Powtarzała, że to pomyłka i jak się wszystko wyjaśni, wróci do domu. Wtedy widziałam ojca ostatni raz. Mama na drugi dzień znowu zaniósła mu obiad, a na trzeci, jak poszłam z cicią, to już tam nikogo nie było”.

Jak widać, ojciec wierzył, że Rosjanie uznają jakieś prawa, wyjaśnią wszystko i wypuszczą go do domu. Matka wiedziała, bo widziała, że dla Rosji Sowieckiej prawo nic nie znaczy. Historia przyznała rację jej doświadczeniu i może nawet intuicji, że Sowietom ufać nie należy. Liczą się fakty. A tych nabrało się przez następne pół wieku tyle (ukrywanie prawdy o Katyniu, zbrodniach, Czarnobylu, i choćby podwodnym Kursku itd.), że negocjować wnioski z nich wypływające może tylko głupiec. Okazało się, że głupców w Polsce jest dostatek. Jednak najgroźniejsi dla Polski są ludzie, którzy byli przez lata opłacani przez obce kraje za wykonywanie przeróżnych usług na ich rzecz oraz opłacani przez reżim komunistycz-

ny zainstalowany w Polsce po wojnie. Jakby trochę zapomnieliśmy o tym, że ten reżim miał bardzo wielu beneficjentów oraz o tym, że istniał dzięki kontroli sołeczeństwa przez tajne służby, z których wiele wydziałów ściśle współpracowało ze służbami sowieckimi.

Warto sięgnąć do historii; Jarosław Kaczyński w wydanej w 1991 r. książce „Odwrotna strona medalu” (W-wa 1991) tak opisał zachowanie służb rosyjskich w Polsce:

„Ale dopiero dzisiaj wiemy więcej, jak głęboka była ich ingerencja w sprawy polskie. Wiadomo np., że łącznicy radzieccy, oficerowie KGB, chodzili swobodnie po naszym MSW i rozmawiali o czym chcieli i z kim chcieli. Zasadniczo każdy oficer polski miał obowiązek sporządzić notatkę z każdej rozmowy służbowej i przekazać ją przełożonemu, a szefowie równoległych działów mieli obowiązek informować się nawzajem. Ten obowiązek jednak nie dotyczył rozmów ani kontaktów z Rosjanami. To dawało im ogromne wpływy”.

Elementarną dzisiaj wiedzą obywatelską powinno być to, że ludzie tych służb nie wyparowali, nie wyjechali na wschód oraz to, że Polska była, jest i będzie terenem gier operacyjnych obcych służb w celu uzyskania najkorzystniejszych dla swoich krajów efektów politycznych i ekonomicznych, kosztem polskiego interesu narodowego i międzynarodowego. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że są tacy, którzy „wierzą” i są tacy, którzy „pracują”, chociaż jedni i drudzy mogą kierować się bardzo różnymi interesami.

Słuchając w mediach też z raportu MAK, nie sposób nie przywołać w tym miejscu jakże proroczego artykułu Aleksandra Ściosa, który od lat prowadzi blog (www.cogito.salon24.pl) i który pod datą 13.04.2010 r., a więc zaledwie dwa dni po katastrofie, przewidział, jak będzie wyglądać raport końcowy. Przytaczam ten artykuł w całości, byśmy mogli prześledzić, jak już wtedy wykuwały się tezy dzisiejszego raportu.

FAŁSZ NA MIARĘ TRAGEDII

Od dziesięcioleci dezinformacja stanowiła potężną broń systemu sowieckiego, stosowaną masowo również przez media. Już w roku 1938 Włodzimierz Bączkowski w szkicu „Uwagi o istocie

siły rosyjskiej” pisał: „Głównym rodzajem broni rosyjskiej, decydującym o dotychczasowej trwałości Rosji, jej sile i ewentualnych przyszłych zwycięstwach, nie jest normalny w warunkach europejskich czynnik siły militarnej, lecz głęboka akcja polityczna, nacechowana treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową.”

Dezinformacja, której nie należy mylić z propagandą, okazuje się szczególnie przydatna wśród społeczeństw uzależnionych od przekazu telewizyjnego i powszechnego, bezkrytycznego przyjmowania dziennikarskich relacji. O ile - w normalnym przekazywaniu informacji stanowi opis faktu, wydarzenia, o tyle w przypadku dezinformacji mamy zależność odwrotną - to sama informacja ma tworzyć wydarzenie w świadomości manipulowanego społeczeństwa.

Te uwagi są konieczne, jeśli chcemy zrozumieć mechanizmy gry towarzyszącej naszej największej, narodowej tragedii. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że natychmiast po katastrofie prezydenckiego samolotu przystąpiono do gigantycznej operacji dezinformacji, stosując w niej wszystkie klasyczne narzędzia. I choć dziś, jest za wcześnie na formułowanie wniosków, a nawet na obszerną i precyzyjną analizę, trzeba już zwrócić uwagę na kilka faktów i przesłanek wskazujących na kierunek, w jakim jest prowadzona akcja dezinformacyjna.

Wiadomo więc, że kwestią najważniejszą z punktu widzenia interesów Rosji jest wyjaśnienie przyczyn sobotniej tragedii. Z dwóch powodów: odsunięcia od strony rosyjskiej podejrzeń o przyczynienie się do katastrofy, oraz z uwagi na groźbę pogorszenia stosunków polsko - rosyjskich, a tym samym uniemożliwienia realizacji rosyjskich planów dotyczących Polski.

W związku z pierwszym motywem, trzeba zwrócić uwagę na rzecz zmienną. Otóż, w żadnym, ogólnopolskim medium nie ukazał się jak dotychczas materiał, w którym (nawet potencjalnie) rozważano by wersję zamachu, lub udziału „osób trzecich” w spowodowaniu katastrofy. To niezwykle ważna okoliczność, świadcząca, że główne media świadomie unikają rzetelnego i pełnego informowania o sprawie.

Jest bowiem oczywiste, że w przypadku katastrofy lotniczej, w której ginie prezydent oraz inne, najważniejsze w państwie osoby jedną z wersji śledztwa prokurator-

Rok 2010 – zrozumieć Polskę

skiego musi być badanie możliwości zamachu. Jeśli taką ewentualność zakłada się w przypadku zdarzeń znacznie mniejszej wagi, tym bardziej podlega ona rozpatrzeniu w wypadku śmierci osób najważniejszych w państwie. Taki scenariusz jest zawsze traktowany serio, jako jeden z możliwych i wokół wątku zamachu musi toczyć się także śledztwo polskiej prokuratury.

Gdy zatem media w ogóle nie podejmują tej myśli i najwyraźniej unikają wątku – może to świadczyć, że mamy do czynienia z ograniczeniem oficjalnego przekazu do wersji już zakreślonych. Jakich i przez kogo?

Otóż – według mediów rosyjskich - w śledztwie prowadzonym przez prokuraturę FR rozpatruje się wyłącznie trzy wersje przyczyn tragicznego zdarzenia: warunki pogodowe, błąd załogi lub problemy techniczne samolotu. To rzecz bardzo ważna, że w państwie, w którym jeszcze przed dwoma tygodniami doszło do zamachów bombowych, zagrożonym terroryzmem i działalnością „grup ekstremistycznych” – w ogóle nie bierze się pod uwagę, że przyczyną katastrofy lotniczej mógł być zamach.

Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której polskie media od chwili rozpoczęcia relacji na temat wypadku, przyjęły de facto kryteria oceny zdarzenia sformułowane przez stronę rosyjską i najwyraźniej ograniczają przekaz do rozpatrywania tylko trzech wersji.

Jest to szczególnie widoczne na tle doniesień medialnych innych państw, gdzie o możliwości zamachu lub ingerencji służb rosyjskich w przebieg śledztwa mówi się otwarcie; przypominając zamach w Gibraltarze, stanowisko Prezydenta Kaczyńskiego w sprawach Rosji i stosunek władz Federacji do osoby Prezydenta, czy wreszcie zwracając uwagę na rosnące wpływy wywiadu wojskowego GRU, w związku z zarysowującymi się konfliktami między premierem Putinem, a prezydentem Miedwiediewem.

Próżno tego typu doniesień szukać w wiodących mediach III RP.

W związku z drugim powodem – groźbą pogorszenia stosunków polsko – rosyjskich, da się zauważyć, że od soboty jesteśmy świadkami niebywałego wprost nagłaśniania i podkreślenia reakcji strony rosyjskiej. Niewspółmiernego do dotychczasowych ocen wzajemnych stosunków i relacji, jakie istniały przed wypadkiem.

Epatowanie Polaków żalobą i współczuciem Rosjan, lży i religijne gesty Putina, słowa Miedwiediewa oraz ciągle zapewnianie o wszechstronnej pomocy Rosjan – przekraczają naturalną w obecnej sytuacji miarę. I nie chodzi tu o postulat tworzenia atmosfery wrogości lub podejrzliwości, a o właściwą dla realiów katastrofy proporcję, która w tym przypadku jest zdecydowanie przesunięta w stronę ochrony rosyjskiego wizerunku i nie ma nic wspólnego z rzetelną informacją.

W ogóle nie wspomina się o rzeczywistych zachowaniach władz Rosji, w związku ze zbrodnią katyńską czy o wielomiesięcznej kampanii Putina, służącej rozgrywaniu polskich podziałów, w efekcie której doszło do podwójnych uroczystości katyńskich i osobnych lotów premiera i prezydenta.

Jeśli zatem dwa, wymienione powyżej motywy, mają przede wszystkim zapewnić ochronę interesów Rosji – to przekaz polskich mediów również służy temu celowi. Mamy do czynienia z niemal klasycznym przykładem zastosowania dezinformacji, gdzie w roli „tematu przewodniego” występuje zdarzenie na miarę tragedii narodowej. Temat ten jest „prowadzony” pod hasłem „bądźmy razem” - implikującym proste, solidarne i oparte na socjologicznych przesłankach zachowania. Hasło zaś, ma dotyczyć nie tylko nas – polskiego społeczeństwa, ale w równiej mierze wyznaczać obecne relacje z Rosjanami, pogrążonymi przecież w żalobie po śmierci polskiego Prezydenta. W imię tego hasła - rezygnuje się z ukazywania rzeczywistych okoliczności w jakich doszło do katastrofy, w tym rozpatrywania wszystkich, racjonalnych wersji zdarzenia oraz przesadnie eksploatuje obłudne zachowania rosyjskich władz, każąc w nich upatrywać „dobre intencje”, wskazujące na „brak winy”.

W procesie tym celowo nie nagłaśnia się licznych wątpliwości, dotyczących ustaleń rosyjskiego śledztwa i nie wspomina o faktycznych okolicznościach (w tym politycznych) w jakich doszło do tragedii. „Grupą docelową” tak prowadzonej kampanii jest całe społeczeństwo.

Rzeczywiste intencje zorganizowanej dezinformacji, pod „internacjonalistycznym” hasłem „bądźmy razem” ujawnia choćby dzisiejszy tytuł publikacji „Niezawisimaj Gaziety” - „Katyńska kość niezgody w relacjach Warszawy i Moskwy

zostanie pochowana razem z prezydentem Lechem Kaczyńskim”.

Ponieważ ze strony rosyjskiej otrzymujemy wiele, czasem sprzecznych ze sobą sygnałów, należałoby zachować szczególną rozwagę w bezkrytycznym powielaniu informacji. Tymczasem, niemal natychmiast po katastrofie, gdy nie wolno było wykluczać żadnych hipotez, pojawiła się myśl, która dziś – coraz wyraźniej wydaje się być podstawową wersją kampanii dezinformacji. Dla jej utrwalenia stosuje się metodę mieszania prawdy i kłamstwa, przydatną wówczas, gdy opinia publiczna jest już poinformowana o tym, co zaszło, lecz nie zna dokładnie wszystkich szczegółów. Można nawet precyzyjnie wskazać, kto był pierwszym „przekaznikiem” tej wersji.

W dwie godziny po katastrofie, na stronie internetowej rosyjskiego dziennika „Kommersant” pojawiła się wypowiedź wiceprzewodniczącego Dumy Państwowej Rosji, Władimira Żyrinowskiego dla radia „Kommersant-FM”, w której padły słowa, że „pewną rolę w katastrofie mógł odegrać upór prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Według Żyrinowskiego, Prezydent Kaczyński „nie raz określał załogę samolotu gdzie ma lądować”. Polityk rosyjski powiedział również, że według jego wiedzy „były problemy techniczne w samolocie” i sugerował, że polscy przywódcy używają przestarzałego i niebezpiecznego sprzętu.

W tym samym czasie, na stronie internetowej „Nowej Gaziety” opublikowano wypowiedź Wacława Radziwinowicza – dziennikarza „Gazety Wyborczej”, tytułując ją „Dlaczego Tu-154?”. Dziennikarz stwierdził, że „Prezydent padł ofiarą demokracji”, wyjaśniając, że ma na myśli zaniedbania polskiego rządu, który nawet po wypadku lotniczym Leszka Millera nie zakupił nowego sprzętu lotniczego, nie chcąc narażać się wyborcom na zarzut nadmiernych wydatków.

Padły jednak słowa znacznie ważniejsze, gdy Radziwinowicz podzielił się z rosyjską gazetą własną interpretacją informacji, jakoby kapitan prezydenckiego samolotu odmówił rosyjskim kontrolerom i nie chciał lądować na innym lotnisku. Dziennikarz „Gazety Wyborczej” przypomniał, że do takiego samego zdarzenia miało dojść podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej, gdy Prezydent poleciał do Tbilisi. Stwierdził: „Gdy polski pilot odmówił lądowania na lotnisku

w Tbilisi, powołując się na ekstremalnie trudne warunki, Kaczyński krzyczał na niego i straszył, a potem był wielki skandal, że pilot nie zastośował się do nakazu prezydenta. Pilot został wyrzucony ze służby i powrócił dopiero za czasów premiera Tuska. Nad Smoleńskiem mogło się zdarzyć właśnie coś takiego”.

Ten sam dziennikarz 12 kwietnia br. opublikował w „Gazecie Wyborczej” wywiad z Magomedem Talbojewem, rosyjskim kosmonautą, pilotem oblatywaczem, w którym m.in. pada pytanie:

„Jak pan sądzi, dlaczego w tak trudnych warunkach pilot zdecydował się jednak lądować?”

- Myślę - odpowiada Rosjanin - że mógł być pod presją kogoś na pokładzie. To problem wszystkich lotników, którzy wożą ważnych dygnitarzy. 14 lat temu mieliśmy w Rosji podobny przypadek, który o mało co nie skończył się podobną tragedią. Wtedy prezydent Borys Jelcyn kazał kapitanowi IlaA-96 lądować, nie bacząc na fatalną pogodę. Potem ten pilot, mój dobry znajomy, wciąż przerażony opowiadał mi, że cudem posadził 250-tonową, czterosiłnikową maszynę”.

Cytuję obszernie te wypowiedzi, bo są bezpośrednim dowodem na działanie mechanizmu dezinformacji, w którym fałszywa teza, postawiona bez żadnej podstawy faktycznej zostaje, dzięki działaniom agentury wpływu i medialnym rezonatorom przedstawiona w formie rzeczywistego zdarzenia. Tu zaś mamy do czynienia z sytuacją, gdy fałszywa wersja jest propagowana z dwóch, „niezależnych” źródeł – przekazników, by w rezultacie stać się wersją obowiązującą.

Można jedynie dodać, że ta sama gazeta już od pierwszego dnia nagłaśniała opinię zastępcy szefa sił powietrznych FR gen. Aleksandra Aloszyna, który twierdził, jakoby „Załoga prezydenckiego samolotu kilkakrotnie nie wypełniła poleceń kontrolera lotu, nie reagowała na ostrzeżenia. Szef lotów polecił załogę ustawić samolotu w położeniu horyzontalne. Gdy załoga nie wykonała dyspozycji, kilkakrotnie wydał komendę, by samolot udał się na lotnisko zapasowe. - Załoga - niestety - nie przerwała zniżania i wszystko skończyło się tragicznie”.

Wiemy, że późniejsze doniesienia, zadały kłam tym twierdzeniom,

Na skutek zabiegów dezinformacyjnych, dokonywanych wspólnie przez rosyjskie i polskie media wylania się przekaz, w którym winę za katastrofę ma ponosić załoga polskiego samolotu, a pośrednio – Prezydent Kaczyński, który miałby wywierać presję co do miejsca lądowania. Dziś – dopóki trwa spektakl

„żałobnej propagandy”, ta wersja będzie sączona w umysły odbiorców klasycznymi metodami dezinformacji: poprzez „modyfikację motywu” (Prezydent mógł wywieść presję, ale działał w dobrej wierze, obawiając się prowokacji rosyjskiej), „interpretację” (to, że wywierano presję na pilota, wynika z treści rozmów zarejestrowanych w „czarnej skrzynce”) lub „generalizację” (zdarzenie takie miało już miejsce w Gruzji, inni przywódcy postępowali podobnie (casus Jelcyna)).

W odbiorze społecznym ma powstać przeświadczenie, że tak naprawdę winę za katastrofę ponosi sam Prezydent, a o przebiegu zdarzeń zadecydowały błędne decyzje pilota, podjęte na skutek interwencji samego Prezydenta lub jego otoczenia. Temu będzie służyło podkreślanie negatywnych cech charakteru Lecha Kaczyńskiego (upór, podejrzliwość) oraz pełnego nieufności stosunku do Rosjan.

Jestem przeświadczony, że ta wersja wydarzeń z 10 kwietnia, będąca elementem wielowątkowej strategii dezinformacji zostanie wkrótce przyjęta oficjalnie, przy czynnym współudziale polskich mediów i polityków.

Artykuł i komentarze do niego można przeczytać tutaj: <http://cogito.salon24.pl/170293,falsz-namiare-tragedii>

NADAWCA I PRZEKAŃNIKI

Czyj interes podlega ochronie?

Ścios polemizując z kimś, kto stwierdził, że to jednak katastrofa, napisał: „Nie jest wykluczone, że ma Pan rację i katastrofa jest efektem sumy niekorzystnych zdarzeń. Jak Pan może zauważyć - w ogóle nie przesądzam, która z wersji jest możliwa. Zwracam jednak uwagę, że wykluczenie ewentualnego zamachu i zawężenie zakresu śledztwa do intencji rosyjskich, stanowi faktycznie zabieg dezinformacji. Głównie dlatego, że od początku jest lansowana kompletnie nieweryfikowalna dziś teza o błędzie pilota i ingerencji Prezydenta. Jest ona również nieuprawniona, jak (w tej chwili) teza o zamachu. Jakież zatem przesłanki nakazują ją forsować i czyj interes podlega ochronie?”

Ścios zauważa także, że wszystko co mówimy w tej sprawie i co badają polskie organy państwa, opiera się wyłącznie na tym, co przekazują nam Rosjanie.

Rosja komunikuje światu

Jak widać, to co w kilka godzin „ustalono” po katastrofie, dziś MAK zatwierdził oficjalnie. Dorzucił do tego tylko wersję o pijanym gen. Andrzeju Błasiku, co wzbudziło powszechne oburzenie i ostry protest jego żony, gdyż po pierwsze - raport techniczny nie powinien zawierać takich stwierdzeń, i po drugie - ciało gen. Błasika znaleziono na końcu (wróciło do kraju po kilkunastu dniach), więc eksperci twierdzą, że mógł to być alkohol wytworzony w organizmie już po śmierci, jeżeli w ogóle był. Ta informacja podana przez MAK miała ewidentnie upokorzyć polskiego dowódcę, służącego w strukturach NATO, który nie zdobywał szlifów w Moskwie.

Przypomnijmy ówczesną reakcję zagranicznej prasy na te rewelacje rosyjskie, bo jakże przypominają dzisiejsze, z dodatkową wrzutką o „pijanym” generale.

Już na drugi dzień, 13.04.10, jeden z internautów poinformował pod ww. artykułem Ścios: „Ponad pół godziny temu wszystkie agencje prasowe dostały oficjalny komunikat rządowy Rosji: błąd pilota i nieznamość języka rosyjskiego to przyczyny katastrofy.

MARIANNA dodała: „Wczorajsze gazety w Austrii i w Niemczech też podały prawdopodobną wersję z udziałem Prezydenta. Jakoby miał wywieść presję na załogę. Osobnikiem który przekazywał te informacje prasie jest ktoś o polskich (?) korzeniach”.

KAZEF: „Ale do tego dochodzą już początki nowej gry. Niemiecki komentator śmiało pisze o nowych wyborach prezydenckich w Polsce. Już mocno dezawuuje ewentualny start Jarosława Kaczyńskiego. Zdradza mimochodem największe obawy wrogów Polski, ale też ujawnia bardzo prawdopodobne - mim zdaniem - kierunki ataków na Jarosława Kaczyńskiego. Ruszą te ataki zapewne pełną parą już niebawem, jak tylko skończy się żałoba”. Dalszą historię już znamy. Także obecne nagłówki światowych serwisów po raporcie MAK.

„NASZ” SZPIEG W WATYKANIE, DYPLOMATĄ W MOSKWIE

Przypomnijmy słowa MARIANNY: „Osobnikiem który przekazywał te informacje prasie jest ktoś o polskich (?) korzeniach”. Z kolei będący na lotnisku w dniu katastrofy reporter TVP Sławomir Wiśniewski wspomina, że wśród

rosyjskich milicjantów był jakiś Polak, który kazał im odebrać mu kamerę, którą filmował szczątki samolotu. Nie pamięta, skąd go znał, ale wydawało mu się, że z ambasady. Dzisiaj oficjalnie nie chce się wypowiadać na ten temat, chociaż złożył zeznania w prokuraturze i musimy poczekać na ujawnienie tych informacji.

Jednak całkiem niedawno, bo 18 grudnia 2010 r., „Rzeczpospolita” ujawniła kolejny wątek smoleńskiej tajemnicy i zarazem funkcjonowania służb specjalnych PRL, przeniesionych do III RP.

Cezary Gmyz w artykule „Szpieg w Watykanie. Dyplomata w RP”, opisał jedną z postaci biorących udział w przygotowaniach obchodów w Katyniu w dniu 10 kwietnia ubr. Tą osobą jest Tomasz Turowski, który na kilka dni przed organizacją obchodów w Katyniu został przyjęty do pracy w MSZ i skierowany do ambasady w Moskwie. Jako ambasador tytularny był obecny na płycie lotniska Siewiernyj 10 kwietnia, gdzie oczekiwano na przylot Tu-154 z prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie. Po katastrofie udzielił wywiadu rosyjskim mediom. Gdy IPN zlustrował ambasadora, okazało się, że zataił on, że był m.in. zakonspirowanym agentem wywiadu PRL w Rzymie. Dlaczego akurat Turowski pojechał do Moskwy i co tam miał robić? Miejmy nadzieję, że się kiedyś dowiemy. Oto co Cezary Gmyz napisał o Turowskim.

Numer 9596 w elicie wywiadu

Zapisy rejestracyjne zachowane w archiwach IPN świadczą, że do współpracy ze służbami specjalnymi został pozyskany jeszcze jako student. Do pracy w wywiadzie wytypował go Wydział XIV Departamentu I – najbardziej elitarna struktura polskiego wywiadu. Osoby zwerbowane przez ten wydział i kierowane do pracy za granicą zwykle były ukadrawiane, czyli stawały się oficerami SB.

Departament I był elitą Służby Bezpieczeństwa. A Wydział XIV – najbardziej zakonspirowaną strukturą w tajnych służbach PRL. Zajmował się wywiadem z pozycji „N”, czyli nielegalnych.

Oficerowie i agentura tej struktury byli też nazywani trzecią linią. Pierwszą linią byli oficerowie pracujący pod przykryciem dyplomatycznym w ambasadach i konsulatach. Drugą linię stanowili agenci ulokowani w przedstawicielstwach polskich firm za granicą, np. w LOT, placówkach Polskiej Akademii Nauk czy centralach handlu zagranicznego. Trzecią linią byli właśnie oficerowie i agenci Wydziału XIV. O ich tożsa-

mości, a nawet istnieniu nie wiedział sam szef dyrektor wywiadu ulokowany w ambasadzie PRL.

Nielegalowie nie korzystali z dyplomatycznych kanałów łączności. Wiadomości do kraju były przekazywane przez własny system łączności radiowej lub przez kurierów. Prawie do końca lat 80. nie posługiwali się pseudonimami, lecz jedynie numerami rejestracyjnymi. Meldunki Tomasza Turowskiego prawie do końca były sygnowane numerem 9596. To ten numer z Samodzielnej Ewidencji Operacyjnej Departamentu I pozwolił jednoznacznie ustalić, że używał go właśnie Tomasz Turowski. Dopiero pod koniec rządów komunistycznych meldunki tego agenta zaczęły być sygnowane obok numeru rejestracyjnego również pseudonimem Orsom.

Głęboka konspiracja wywiadu nielegalnego dotyczyła nie tylko działalności nielegalistów za granicą, ale również koordynacji ich poczynań z pozycji centrali. Siedziba Wydziału XIV została ulokowana poza główną siedzibą wywiadu, w willi na warszawskim Służewie, znanej pod kryptonimem „Obiekt Piaski”.

Oficerowie tego wydziału pracujący w centrali w dokumentach służbowych prawie nigdy nie występowali pod prawdziwymi danymi, lecz pod tzw. nazwiskami legalizacyjnymi. Ich tożsamość znali jedynie kolejni naczelnicy Wydziału XIV oraz szefowie Departamentu I. Dostęp do ich danych miało też sowieckie KGB.

Jezuicka tożsamość

W 1975 r. Turowski już jako oficer wywiadu zgłosił się do zakonu jezuitów w Rzymie. Do nowicjatu przyjął go o. Antoni Mruk, który w zakonie był już od roku 1930 (święcenia kapłańskie przyjął w Rzymie w 1947 r.) i uchodził za jednego z najbardziej wpływowych Polaków w Watykanie. Przeżył pięć pontyfikatów. Był ostatnim spowiednikiem Jana Pawła II. Zmarł w ubiegłym roku w wieku 95 lat.

Dla nowicjusza jezuickiego, jakim był wówczas Turowski, nie mogło być lepszej rekomendacji. Perfekcyjna znajomość rosyjskiego sprawiła, że mimo młodego wieku szybko zaczął być dopuszczany do największych tajemnic dotyczących polityki wschodniej Watykanu.

O. Mruk, który w tym czasie był szefem Asystencji Słowiańskiej generała Jezuitów, powierzał Turowskiemu tłumaczenia najbardziej poufnych dokumentów. Ile z tajemnic Watykanu przekazało na Wschód źródło 9596, nie wiadomo. Jego raporty z tego czasu nie są dostępne w zasobie jawnym IPN.

Rok 2010 – zrozumieć Polskę

Jeszcze w okresie kleryckim, nie zrywając kontaktu z Rzymem, Turowski zaczął pogłębiać wiedzę o Związku Radzieckim w wyspecjalizowanych ośrodkach jezuickich we Francji. Najpierw w Paryżu, potem w Meudon. W tym czasie nawiązał kontakty ze środowiskiem paryskich „Spotkań”.

Żona zamiast sutanny

W 1986 r., tuż przed zakończeniem dziesięcioletniego okresu poprzedzającego przyjęcie święceń, Turowski zrezygnował z kariery zakonnej. Zrzucił sutannę i się ożenił. Ponieważ nie przyjął święceń, rezygnacja w kręgach kościelnych traktowana była z wyrozumiałością. W tym czasie Wydział III wywiadu PRL, zajmujący się Watykanem z pozycji rezydentury, pozyskał już nowego agenta u jezuitów. Otrzymał pseudonim Russo.

Turowski nadal utrzymywał świetne kontakty z ludźmi Kościoła. Właśnie z tego czasu pochodzą jego jedyne znane meldunki: donosy dotyczące środowiska „Spotkań”. Ich kopie ocalały, bo znalazły się w tzw. materiałach informacyjnych Departamentu I, gdzie gromadzono najważniejsze doniesienia od agentury z całego świata. Meldunki sygnowane jako 9596, a potem pseudonimem Orsom pozwalają ustalić jednoznacznie, że źródłem była osoba mająca świetne kontakty wśród jezuitów włoskich i francuskich, obracająca się w kręgu „Spotkań”.

Kariera w dyplomacji

Z akt paszportowych Turowskiego przechowywanych w IPN wynika, że na przełomie lat 80. i 90. sporo podróżował do Związku Radzieckiego.

W 1993 r. rozpoczął pracę w MSZ. W departamencie Europa II (zajmującym się Europą Wschodnią) najpierw był doradcą, potem wicedyrektorem. W 1996 r. wyjechał do ambasady w Moskwie. Tam najpierw pełnił funkcję radcy, potem ministra pełnomocnego. W 2001 r. został ambasadorem na Kubie. – Był wysoko oceniany przez naszych rosyjskich partnerów, o czym wiem drogą nieoficjalną – mówił ówczesny szef MSZ Władysław Bartoszewski, rekomendując Turowskiego na stanowisko ambasadora na Kubie 8 marca 2001 r.

Po objęciu funkcji szefa MSZ przez Radosława Sikorskiego Turowski szybko staje się jedną z jego najbardziej zaufanych osób. Według naszych informacji na zasadniczy wpływ na proces zbliżenia

polsko-rosyjskiego. Jednym z ostatnich zadań Turowskiego był udział w przygotowaniach wizyt Donalda Tuska, a potem Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku. W ostatnim czasie zajmował się też projektem, który miał doprowadzić do powstania wspólnego dokumentu patriarchatu moskiewskiego oraz episkopatu Polski poświęconego polsko-rosyjskiemu pojednaniu.

Ze względu na jego rzymską przeszłość jego nazwisko zarówno w centrali MSZ, jaki i w Rzymie zaczyna być wymieniane jako tego, który ma zastąpić Hannę Suchocką w roli ambasadora przy Stolicy Apostolskiej. Uchodzi za najważniejszego, obok polskiego ambasadora w Paryżu Tomasza Orłowskiego, kandydata na to stanowisko. „*Rzeczpospolita*” z 18.12.2010 r.

JAK GŁĘBOKO TO SIĘGA?

W kontekście sprawy Turowskiego oddajmy jeszcze raz głos Ściosowi, który w artykule „Kto rządzi Polską?” przypomina, że: „W każdym kraju, znajdującym się w geopolitycznej bliskości Rosji lub w obszarze jej zainteresowań, tego rodzaju fakty musiałyby prowadzić do wzmożonej czujności służb ochrony państwa oraz mieć wpływ na działania polityczne, podejmowane przez rząd na arenie międzynarodowej i w kontaktach dwustronnych z Rosją.

W każdym – z wyjątkiem III RP.

Polskie służby ochrony państwa, od kilku lat ani razu nie wskazywały na zagrożenia płynące ze strony służb i agentury rosyjskiej. Przeciwnie – zgodnie z przyjętą na wzór putinowskiej Rosji zasadą prowadzenia rygorystycznej polityki informacyjnej, wiodącej do ukrywania wszystkiego, co zdaniem ABW nie powinno trafiać do wiadomości społeczeństwa – nie sporządza się żadnych raportów o zagrożeniach ze strony obcych wywiadów, tak, jak gdyby to niebezpieczeństwo w ogóle nie dotyczyło obszaru III RP. Takie sygnały nie docierają również ze strony licznych instytucji rządowych, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Z polityką ABW w pełni koresponduje zachowanie rządu Donalda Tuska. (...) Jakie są zatem przyczyny, dla których rząd Donalda Tuska i podległe mu media insynuują Polakom, jakoby nie istniało ze strony Rosji żadne zagrożenie, a sprzeciwi wobec rosyjskiego śledztwa każą postrzegać, jako sprzeczny z polskim interesem? Z czego

wynika bezgraniczne zaufanie, jakim politycy tego rządu zaczęli obdarzać Władymira Putina, a służby III RP deklarują doskonałą współpracę z Rosją?

Odrzucam z góry wszelką argumentację ideologiczną i demagogiczną, forsowaną przez zabobonne środowiska GW i powielaną przez rzeszę pospolitych głupców. Według nich – „nie zadrażnianie” stosunków z Rosją i traktowanie tego państwa na zasadach szczególnych preferencji ma stanowić o istocie polskiej racji stanu. Ponieważ nie ma na to żadnego, racjonalnego dowodu (a przeciwnie – doświadczenie historyczne i rzetelna wiedza wskazują na szkodliwość takich postaw) nic nie usprawiedliwia podobnej retoryki. Brednie tego rodzaju, trzeba więc odrzucić.

Podobnie – nie można traktować poważnie głosów, które z tych samych, demagogicznych racji przeczą w ogóle działaniom agentury lub bagatelizują zagrożenia ze strony służb rosyjskich. Są powielane przez infantylnych osobników, nie posiadających elementarnej wiedzy o współczesnym świecie, pozbawionych wyobraźni i inteligencji. Jednakże, to stanowisko ma w wielu przypadkach głębsze uzasadnienie w koncepcji, która legła u podstaw III RP; gdy na mocy porozumienia funkcjonariuszy megasłużb sowieckich z prowadzoną przez nich agenturą, doprowadzono do obrad „okrągłego stołu” i dokonano tzw. transformacji ustrojowej. Jest zatem oczywiste, że negocjowanie działań obcych służb i agentury stanowi dla tych środowisk dogmat wynikający z instrukcji operacyjnych komunistycznej służby bezpieczeństwa i jest rodzajem kłamstwa w obronie własnej przeszłości. Aktywność w życiu publicznym III RP wielu tajnych współpracowników bezpieki i funkcjonariuszy tej służby, potwierdza tę ocenę.

Istnieją tylko dwa powody, jakimi można wytłumaczyć postawę obecnego rządu.

Pierwszy, to skrajna nieudolność służb ochrony państwa, które nie chcą lub nie potrafią zdefiniować i zapobiec rzeczywistym zagrożeniom, utajniają zatem informacje na ten temat, by nie być zmuszonymi do sprawnych działań. W tym samym obszarze można utrzymywać, że ludzie odpowiedzialni za politykę państwa są ignorantami i nieudacznikami, a w ocenie Rosji kierują się irracjonalnymi przesłankami, przyjmując słowa i gesty władz rosyjskich jako oznakę rzeczywi-

stych intencji. Taki rząd prowadziłyby politykę „na ślepo”, kierując się do- różnym interesem, względami wizerunkowymi lub na zasadzie ulegania presji politycznej innych państw. Bagatelizowanie zagrożeń i utrzymywanie polityki wobec Rosji na poziomie nakazu „pojednania” i „przyjaźni” byłoby więc przejawem słabości i politycznego dyletanctwa.

Ta wersja, niewątpliwie wiązałaby się z zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa - jak zawsze, gdy połączenie ignorancji z arogancją może doprowadzić do katastrofalnych skutków.

Drugim i znacznie poważniejszym powodem, byłoby celowe i świadomie wprowadzanie w błąd polskiego społeczeństwa, co do zagrożeń wynikających z penetracji służb i agentury rosyjskiej. Rząd Donalda Tuska i podległe mu służby planowo i umyślnie nie informowałyby Polaków o rzeczywistych zamiarach Rosji, utrzymując społeczeństwo w przeświadczeniu, że ma do czynienia z państwem przyjaznym i pokojowo nastawionym. Powierzenie śledztwa służbom rosyjskim nie byłoby wówczas aktem „zaufania”, a znakiem podległości, zaś nawoływanie do „pojednania” stanowiłoby w istocie akt kapitulacji i prowadziło do wepchnięcia Polski w strefę wpływów rosyjskich. Wówczas też, należałoby założyć istnienie silnej agentury, umiejscowionej wysoko w strukturach państwa, której wpływ na bieg spraw byłby decydujący.

Ta wersja niesłaby dla Polski zagrożenie porównywalne jedynie z rokiem 1945, gdy rzekomo polski rząd, złożony faktycznie z agentów sowieckich doprowadził do stanu wieloletniej okupacji Polski przez państwo sowieckie i uzależnił nas od dyktatu obcego mocarstwa”.

Z GÓRY NA DÓŁ

Tylko w czterech powiatach, w których wydajemy gazety, na listach wyborczych znalazło się aż 18 kandydatów, którzy złożyli oświadczenia, że współpracowali lub byli pracownikami służb specjalnych w PRL. Kilku zostało radnymi, a jeden nawet burmistrzem Czaplinka (pow. drawski). Większość z nich zajmuje dziś wysokie stanowiska w samorządzie, instytucjach państwowych lub prowadzi firmy. Ilu ich kandydowało w całym kraju? A o ilu nie wiemy? Czy to już nastał ten moment, że można „wracać”, bo nad Polską rozpозtarte opiekuńcze skrzydła Putina, pułkownika KGB? Czy wyborcy Platformy zadają sobie czasami pytanie – dokąd nas wszystkich prowadzi Tusk i Komorowski? Mam nadzieję, że tak.

Kazimierz Rynkiewicz

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 m2 - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Pomieszczenie na działalność do wynajęcia w niskiej cenie w Radowie Małym. Tel 604 88 77 47

Wynajmę lokal na działalność handlowo-usługową o pow. 100 mkw. w centrum Łobza. Tel. 608 335 881

Sprzedam dom wolno stojący w Łobzie 82 mkw., działka 342 mkw. Dom do remontu. Cena do negocjacji. Tel. 91 397 4530, 607 442 135.

Sprzedam sklep budowlany w Węgorzynie w centrum miasta. Sklep z magazynami o pow. 426 mkw., działka 1111 mkw. Tel. 504 162 768

Łobez ul. Bema 27. Lokal handlowy o pow. 72 mkw. Udział w 1/2 działce 630 mkw. Cena 100 000 zł. Tel. 600 265 547.

Powiat świdwiński

Wynajmę biura i / lub powierzchnię magazynową Połczyn Zdrój. Tel. 602 432 942, 91 8821418.

Region

Wynajmę piekarnię. Piekarnia + Cukiernia w miejscowości Dębice k/ Maszewa (zachodniopomorskie). W skład piekarni wchodzi następujące pomieszczenia: Hala produkcyjna, pomieszczenie cukiernicze, magazyn mączny, 2 magazyny na produkty pomocnicze, ostygalnia - hala wydawcza produktów gotowych, biuro, pomieszczenie socjalne - szatnia, prysznic i wc. Obiekt wyposażony kompletnie (nowy piec Wulkan na olej z komora garowniczą). Wszystkie media. Piekarnia położona jest przy drodze krajowej Nowogard - Stargard Szczeciński. Wjazd z dwóch stron, plac manewrowy, obiekt ogrodzony. Kontakt 91 392 0334, kom. 887 467 309.

Sprzedam lub wynajmę kiosk handlowy na targowisku w Nowogardzie (prąd, woda, wc). Tel. 91 392 15 58.

PRACA

ZATRUDNIMY PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO DO SPRZEDAŻY MASZYN ROLNICZYCH. TEL: 607 086 564

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych! Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

USŁUGI

Powiat łobeski

Zespół Muzyczny na każdą okazję. Rabat na wesela 2011 rok. Zadzwoń 604 221 339.

Usługi archiwistyczne. Teresa Wawrzyniak, Łobez. Tel. 91 397 4009 lub 512 131 688.

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, MONTAŻ - DOWÓZ GRATIS. TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHEŁWO. U nas najtaniej.

Dywanopranie. Tel. 604 373 143

Usługi foto video, tel. 502 743 646.

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzucić palenie - wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE - PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Otwarto sklep prozdrowotny TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.

Sprzedam piec gazowy jednofunkcyjny, mało używany, za 500 zł Tel. 604 99 77 41

Powiat gryficki

Sprzedam drewno kominkowe. Tel. 667 612 010.

Region

Kupię antyki, militaria, różne starocie. Tel. 501 126 109

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

MOTORYZACJA

Kupię stare motocykle, motorowery, rowery, samochody. Tel. 501 126 109

Region

Kupię Toyotę, Nissana, Hondę, Mercedesa 190D; Mercedesa 124 2,5D, do 1998 roku - stan obojętny. Tel. 510 336 324

MIESZKANIA

Powiat łobeski

W Łobzie sprzedam mieszkanie o pow. 54 mkw., 2 pokoje, II piętro, po remoncie, własne c.o. Cena 150.000 zł. Tel. 518 562 526

Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie w Płotach 68 mkw., 3 pokojowe, II piętro, blok ocieplony, okna i drzwi wymienione. Cena 150 tys. zł - do negocjacji. Tel. 513 943 383, 609 577 564.

Region

Sprzedam 4 pokojowe mieszkanie w centrum Nowogardu , 2.700 zł za mkw. Tel. 601 090 079.

NAUKA

Powiat łobeski

Korepetycje z j. angielskiego na każdym poziomie. Pomoc w przygotowaniu do matury. Tel. 795 674 466.

Powiat drawski

Złocieniec. Korepetycje język polski, angielski. Przygotowanie do matury. Tania. Tel. 663 563 778

ZDROWIE

Prywatne pogotowie stomatologiczne, Nowogard, lek. stom. Andrzej Rynkiewicz. Tel. 607-771-777.

KUPON OGŁOSZEŃ DROBNYCH
RUBRYKI
[] NIERUCHOMOŚCI
[] MIESZKANIA
[] MOTORYZACJA
[] INNE
[] PRACA
[] NAUKA
Cena linijki ogłoszenia:
[] druk zwykły.....1 zł
[] druk pogrubiony...1,50 zł
[] USŁUGI
Cena linijki ogłoszenia:
[] druk zwykły.....2 zł + VAT
[] druk pogrubiony...2,50 zł +VAT
Zlecający.....
Adres.....
Liczba linii..... Cena..... Ilość emisji..... Cena łączna..... Data pierwszej emisji.....
Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji:
Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53
Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730
Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Mikołajkowy turniej w halowej piłce nożnej

Od kilku lat tradycją sportowej rywalizacji w gminie Brzeźno są turnieje piłkarskie. W czerwcu pod nazwą POWI-TANIE LATA, w grudniu - Turniej Mikołajkowy w halowej piłce.

Rozgrywki toczono w trzech kategoriach: Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Open.

Organizatorami są nauczyciele miejscowego zespołu szkół.

Do końca 2010 roku zorganizowano po siedem zawodów. Od samego początku ich głównym organizatorem jest Andrzej Janas, z którym początkowo współpracował Andrzej Pedrycz, a od kilku lat Tomasz Tatys. Każdorazowo zaangażowane są także inne osoby z terenu gminy.

19 grudnia 2010 roku na terenie Zespołu Szkół Publicznych odbył się w Brzeźnie VII Turniej Mikołajkowy w halowej piłce nożnej.

W trwających kilka godzin zawodach sportowych wzięło czynny udział ponad stu uczestników z



powiatu świdwińskiego, łobeskiego i drawskiego.

Celem imprezy było propagowanie zdrowego trybu życia, wcielanie zasady fair play i kulturalnego dopingu licznych widzów.

Rywalizacja była niezwykle zacięta.

W kategorii młodszej wygrała Spójnia przed Spartą i Bocian Show. Zwycięzcy otrzymali puchar

ufundowany przez grupę radnych Porozumienie.

Ogromne emocje towarzyszyły rozgrywkom w kategorii open. Zagrało tu aż 12 zespołów w trzech grupach. Do ostatnich sekund nie wiadomo był skład grupy finałowej, do której awansowali zwycięzcy grup.

Gry finałowe przyniosły także ogromne emocje.

Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła ekipa Kłępczewa i otrzymała puchar Przewodniczącego Rady Gminy, którym jest obecnie organizator imprez Andrzej Janas.

Drugą lokatę zajęła drużyna Snow Kicks i otrzymała puchar radnego powiatu świdwińskiego Zenona Diakuna.

Trzecie miejsce wywalczył Zimny Lech. (o)

Gwiazdkowy Turniej Szachowy w Połczynie

W dniu 18 grudnia 2010 r. w Centrum Kultury w Połczynie Zdroju odbył się Gwiazdkowy Turniej Szachowy, w którym wzięło udział 28 młodych zawodników ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Połczynie Zdroju, z ZSP w Redle oraz z Gimnazjum w Świdwinie.

Młodzi adepci królewskiej gry walczyli o okazały puchar ufundowany przez starostę Romana Kozubka. Każdy uczestnik otrzymał paczkę od Mikołaja oraz został uhonorowany okolicznościowym medalem.

Pierwsze miejsce zajął Łukasz Truszkowski z ZSP w Redle. Imprezę sportową zorganizowali członkowie klubu szachowego Caissa w Połczynie-Zdroju: panowie Ryszard Kowalczyk i Wiesław Bućko. Turniej mógł się odbyć dzięki sponsorom, do których należeli Urząd Miejski w Połczynie-Zdroju, Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 1 w Połczynie i ZSP w Redle, państwo Asia i Adam Szulereccy z Połczyna. Pełna lista uczestników wg kolejności zajętych miejsc. (o)



M-ce	Nazwisko Imię	Rank.	Klub	Pkt.	MBch.	Bch.
1	<u>Truszkowski, Łukasz</u>	1200	Redło	6.5	22.00	31.00
2	<u>Pilip, Patryk</u>	1000	Połczyn	6.0	23.00	33.50
3	<u>Czajkowski, Maciej</u>	1000	Redło	5.0	22.00	31.00
4	<u>Kosobucki, Paweł</u>	1000	Świdwin	5.0	21.00	30.50
5	<u>Małecki, Kuba</u>	1000	Redło	5.0	19.50	28.00
6	<u>Orenczak, Wojtek</u>	1000	Redło	4.0	22.00	31.50
7	<u>Szulerecki, Mateusz</u>	1000	Połczyn	4.0	20.00	27.00
8	<u>Jankowski, Dominik</u>	1000	Połczyn	4.0	19.00	27.50
9	<u>Strzałkowski, Damian</u>	1000	Redło	4.0	19.00	25.00
10	<u>Budzyński, Kamil</u>	1000	Ludzicko Stare	4.0	18.50	27.50
11	<u>Wierszycki, Jakub</u>	1000	Połczyn	4.0	18.00	26.50
12	<u>Sekuła, Kuba</u>	1000	Redło	4.0	16.00	23.00
13	<u>Lech, Adam</u>	1000	Połczyn	4.0	15.50	22.50
14	<u>Bak, Adrian</u>	1000	Połczyn	4.0	14.50	20.50
15	<u>Igiel, Majka</u>	1000	Połczyn	3.5	14.50	20.50
16	<u>Antolak, Wiktoria</u>	1000	Połczyn	3.0	21.00	29.00
17	<u>Czarnota, Dawid</u>	1000	Borkowo	3.0	18.50	25.50
18	<u>Darosz, Maks</u>	1000	Połczyn	3.0	16.50	24.00
19	<u>Skowerska, Ania</u>	1000	Połczyn	3.0	16.50	23.50
20	<u>Cyganiak, Zuzia</u>	1000	Połczyn	3.0	15.50	22.50
21	<u>Chmura, Janek</u>	1000	Połczyn	3.0	14.00	19.00
22	<u>Kędziński, Jakub</u>	1000	Połczyn	2.5	16.50	22.50
23	<u>Sekuła, Zosia</u>	1000	Redło	2.5	12.00	18.00
24	<u>Hnatowicz, Kacper</u>	1000	Łegi	2.0	16.00	22.00
25	<u>Marchalewicz, Diana</u>	1000	Połczyn	2.0	14.00	19.00
26	<u>Pachciarek, Lidka</u>	1000	Połczyn	2.0	13.50	18.50
27	<u>Beraś, Wiktor</u>	1000	Redło	1.0	13.50	18.50
28	<u>Darosz, Basia</u>	1000	Połczyn	1.0	13.50	18.50

I TURNIEJ FINAŁOWY JUNIORÓW LIGI WOJEWÓDZKIEJ

W dniach 7 – 9 stycznia 2011r w Hali Widowiskowo-Sportowej w Połczynie-Zdroju odbył się I TURNIEJ FINAŁOWY JUNIORÓW LIGI WOJEWÓDZKIEJ.

Do Turnieju zakwalifikowały się cztery drużyny w składzie:
BRONEK KOSZALIN: Bock Maciej (L), Bucoń Janusz, Skiba Patryk, Dziadul Michał, Benedyktowicz Kamil, Prochera Jakub (K), Sagan Przemysław, Malinowski Jakub, Hałek Wojciech, Świątek Damian. Trener: Paweł Szot.

LMKS „ŻAK” PYRZYCE: Majka Przemysław (K), Szymański Janusz, Gołąbiowski Konrad, Krzak Maciej (L), Tomaszewski Michał, Krawiec Tomasz, LalPrzemysław, Caryk Łukasz, Kłym Jakub, Kaźmierczak Łukasz. Trener: Dariusz Jagiełło.

UKS OPP POWIAT KOŁOBRZEG: Ręczkowski Tomasz (L), Puzyna Mateusz, Rutkowski Bartosz, Biernacki Bartosz, Dzikowski Norbert, Pilewski Szymon (K), Pilch Dariusz, Januszewski Jakub, Rokita Oskar, Rokita Kamil.

Trener: Leszek Kowalewski

„MIESZKO” POŁCZYN-ZDRÓJ: Bugała Paweł, Halec Kamil, Czarnota Piotr, Koziół Gracjan (K), Wetkło Norbert, Korszyłowski Jacek, Gajdział Michał (L₁), Najdzion Marcin (L₂), Walczak Paweł, Kruk Paweł, Olejnik Mateusz.

Trener: Wojciech Halec.

Drużyny grały systemem każdy z każdym. Za zwycięstwo w stosunku 3:0 i 3:1 zwycięzca otrzymał 3 punkty. W przypadku rozstrzygnięcia w pięciu setach 3:2 zwycięzca otrzymał 2 punkty a przegrany 1.

W trakcie rozgrywek drużyny uzyskały następujące wyniki:

07-01-2011r

LMKS „ŻAK” PYRZYCE – BRONEK KOSZALIN

(24:26) (14:25) (25:11) (25:19) (15:13) – (3:2)

„MIESZKO” POŁCZYN-ZDRÓJ – UKS OPP POWIAT KOŁOBRZEG

(25:15) (29:27) (25:11) – (3:0)

08-01-2011r

LMKS „ŻAK” PYRZYCE – UKS OPP POWIAT KOŁOBRZEG

(25:14) (25:19) (25:23) – (3:0)

„MIESZKO” POŁCZYN-ZDRÓJ – BRONEK KOSZALIN

(23:25) (25:21) (25:16) (25:12) – (3:1)

09-01-2011r

BRONEK KOSZALIN – UKS OPP POWIAT KOŁOBRZEG

(25:21) (25:15) (23:25) (25:21) – (3:1)



Po ostatnim meczu tabela rozgrywek wyglądała następująco:

Lp.	Drużyna	kolejka	punkty	sety (+)	sety (-)	różnica setów (+/-)	małe punkty (+)	małe punkty (-)	różnica małych punktów
1	„MIESZKO” POŁCZYN-ZDRÓJ	3	9	9	2	7	275	211	64
2	LMKS „ŻAK” PYRZYCE	3	5	7	5	2	262	248	14
3	BRONEK KOSZALIN	3	4	6	7	-1	266	283	-17
4	UKS OPP POWIAT KOŁOBRZEG	3	0	1	9	-8	191	252	-61

„MIESZKO” POŁCZYN-ZDRÓJ – LMKS „ŻAK” PYRZYCE

(25:19) (25:18) (23:25) (25:22) – (3:1)

Dwie pierwsze drużyny tzn. „MIESZKO” Połczyn-Zdrój i LMKs „ŻAK” Pyrzyce awansowały do II FINAŁU WOJEWÓDZKIEGO JUNIORÓW, który odbędzie się w Połczynie-Zdroju na Hali Widowiskowo-Sportowej w dniach 21, 22 i 23 stycznia 2011r.

Dorota Chaińska, foto: Agnieszka Kuczyńska



Zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Jak co roku Świdwin uczestniczył w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Mieszkańcy miasta chętnie włączyli się do akcji pomocy chorym dzieciom i wsparli ją hojnymi datkami.

Wielka Orkiestra zagrała po raz dziewiętnasty w niedzielę 9 stycznia, jednak w Świdwinie już wcześniej odbyły się dwie poprzedzające ją imprezy towarzyszące. Już w pią-

tek 7 stycznia w zamku wystąpił chór kameralny „Sones”, natomiast w sobotę 8 stycznia również w zamku zorganizowano „Kabareton”, który tradycyjnie już cieszył się ogromnym powodzeniem. Na scenie wystąpiły kabarety „Limo” z Gdańska i „Szarpanina” ze Szczecina. Datki od publiczności oraz wpływy z biletów na „Kabareton” zasiły konto WOŚP kwotą około 3 tysięcy złotych.

Najwięcej jednak zebrano w dniu wielkiego finału orkiestry. Już od rana na ulice Świdwina wyruszyło 55 wolontariuszy z puszkami. Po południu rozpoczął się cykl imprez przygotowanych przez Świdwiński



Ośrodek Kultury. Dla wielu mieszkańców miasta była to okazja do zobaczenia nie tylko występujących artystów, ale i sali widowiskowej zamku, która po zakończonym niedawno gruntownym remoncie prezentuje się bardzo okazale. Na scenie prezentowała się Świdwińska Orkiestra Dęta, młodzi świdwińscy wokaliści, gitarzyści, tancerze, grupa J.S. Kwartet wykonująca w nowoczesnych aranżacjach utwory J.S. Bacha, a na zakończenie wystą-

pił zespół „Satojale” ze Szczecina oraz półfinalista programu „Mam Talent” Damian Skoczyk. Przed zamkiem można było obejrzeć pokaz ratownictwa medycznego. W przerwach pomiędzy występami przeprowadzano licytacje. Na sprzedaż wystawiano między innymi upominki Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego, gadżety WOŚP, suknie, album, lot na symulatorze ufundowany przez świdwińską jednostkę lotniczą.

Po zakończeniu imprez podliczono pieniądze. Ostateczna kwota zebrana w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Świdwinie – 13 tysięcy 126 zł 01 grosz. (o)

Kolejny sukces tenisistów stołowych z Brzeźna

18 grudnia w Sławoborzu odbyły się mistrzostwa powiatu świdwińskiego w tenisie stołowym gimnazjów. W zawodach brały udział reprezentacje chłopców i dziewcząt z 5 gmin powiatu.



W drużynie chłopców z Brzeźna grali Marcin Kucharzyk i Kamil Malon, rezerwowym był Bartosz Kołakowski. Zespół ten wiosną jeszcze w kategorii szkół podstawowych zajął 5 miejsce w województwie zachodniopomorskim.

Tym razem pierwszy raz rywalizowali wśród gimnazjalistów. Byli najmłodszą ekipą, więc przeciwnicy mieli dużo większe doświadczenie. Rywalizacja była niezwykle zacięta. Drużyna brzeźniańska wzniosła się na szczyty swoich możliwości i została pierwszy raz w historii mistrzem powiatu w kategorii gimnazjum. Grając systemem każdy z każdym do 3 zwycięstw zespół wygrał wszystkie mecze. Trzykrotnie było 3-2, co świadczy o wyrównanym poziomie grających.

Opiekunem chłopców jest od kilku lat Andrzej Janas, który zajmuje się nimi społecznie. Jako zwycięzcy drużyna zagra w finale regionalnym.

Uczestnicy otrzymali upominki, dyplomy i puchary wręczone przez wójta gminy Sławoborze Marcina Książka. Zawody przygotowała pani Bożena Szwabis, sędziowali panowie Piotr Lazuga i Zbigniew Śmigasiewicz.

Wyniki drużyn chłopców:

- 1 miejsce - Gimnazjum Brzeźno
- 2 miejsce - Gimnazjum Oparzno
- 3 miejsce - Gimnazjum Świdwin
- 4 miejsce - Gimnazjum Sławoborze
- 5 miejsce - Gimnazjum Połczyn-Zdrój

Wyniki drużyn dziewcząt:

- 1 miejsce - Gimnazjum Oparzno
- 2 miejsce - Gimnazjum Świdwin
- 3 miejsce - Gimnazjum Sławoborze
- 4 miejsce - Gimnazjum Połczyn-Zdrój

Tekst: Andrzej Janas
Foto: Jolanta Parnak

Odpowie za fałszywy alarm bombowy

Intensywne działania policjantów KPP w Świdwinie doprowadziły do zatrzymania 20-letniego mieszkańca Świdwina, który w sylwestrową noc doprowadził do ewakuacji uczestników dyskoteki w miejsc. Bierznica.

Tuż przed północą dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdwinie otrzymał anonimowy telefon, że w dyskotekę w miejsc. Bierznica podłożony został ładunek wybuchowy. Zgłoszenie musiało zostać potraktowane poważnie – na miejsce skierowani zostali policjanci KPP w Świdwinie, zastępy Straży Pożarnej itp. Koniecznym także było przeprowadzenie ewakuacji bawiących się osób.

Intensywne działania jakie policjanci podjęli bezpośrednio po

otrzymaniu zgłoszenia doprowadziły do ustalenia numeru telefonu z jakiego sprawca telefonował. Mając takie informacje tylko kwestią czasu było ustalenie kto z niego korzystał i gdzie się znajduje.

Jeszcze w sobotę policjanci zatrzymali dwudziesto-letniego mieszkańca Świdwina, u którego w mieszkaniu znaleziono opakowanie po karcie sim telefonu z którego przekazywana była informacja o podłożeniu bomby.

Mężczyźnie przedstawiono zarzut z art. 160 kk za spowodowanie zagrożenia dla życia wielu osób, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. Oprócz tego grozi mu kara pokrycia kosztów związanych z przeprowadzoną akcją, która może wynieść nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zatrzymany sprawca kradzieży

Wczoraj policjanci KPP w Świdwinie zatrzymali 24-letniego sprawcę kradzieży jaka miała miejsce w noc sylwestrową w jednej z pod świdwińskich miejscowości.

W godzinach rannych do KPP w Świdwinie zgłosił się mieszkaniec Szczecina zawiadamiając o kradzieży telefonu komórkowego Samsung Avila, pieniędzy w kwocie 100 zł, czterech paczek papierosów Marlboro i butelki wódki o łącznej wartości 473 zł. Ze zgłoszenia wynikało, że kradzież miała miejsce w noc sylwestrową w mieszkaniu jego kolegi mieszkającego w jednej z pod świdwińskich miejscowości.

Intensywne działania policjantów podjęte bezpośrednio po otrzymaniu zgłoszenia doprowadziły do 24-letniego Janusza P. Podczas przeszukania odzyskany został skradziony telefon, pozostałe skradzione rzeczy zostały już przez sprawcę użyte.

Mężczyzna noc spędził w policyjnym areszcie, dzisiaj przedsta-



wiony mu będzie zarzut kradzieży. Za popełnienie takiego czynu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Chciał ukraść „na wyrwę”



Dzięki natychmiastowej reakcji policjanci Zespołu Patrolowo Interwencyjnego KPP w Świdwinie zatrzymali 20-letniego Andrzeja J., mieszkańca gm. Polczyn-Zdrój, który na tzw. „wyrwę” dokonał kradzieży torebki z dowodem osobistym i pieniędzmi.

Policjanci patrolujący rejon miasta na ul. 3 Marca w Świdwinie zostali powiadomieni przez 72-letnią kobietę, o dokonanej chwilę wcześniej kradzieży torebki z zawartością portfela i dowodu osobi-

stego. Natychmiast udali się w pościg za sprawcą. Już po chwili zatrzymali 20-latkę, który wykorzystując późną porę oraz podeszły wiek poszkodowanej kobiety, wyrwał jej z ręki niesioną torebkę i uciekł w rejon pobliskiego parku. Łup sprawcy nie był znaczny. W torebce znajdował się jedynie portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 19 zł oraz dowód osobisty.

Młody mężczyzna był trzeźwy, noc spędził w policyjnym areszcie. Został mu przedstawiony zarzut kradzieży, za co grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Napadli i obrabowali mieszkankę Oparzna

Świdwińscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia, jaki miał miejsce w dniu 2 grudnia 2010 roku w Oparznie

Do zdarzenia doszło 2 grudnia 2010 roku w miejsc. Oparzno. Około godziny 23.00 do jednego z budynków mieszkalnych przez wybite okienko piwniczne weszło trzech młodych mężczyzn. Trzymając w rękę nóż oraz grożąc śmiercią zastanej w mieszkaniu kobiecie i wnuczce zażądali wydania pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów. Następnie przywiązali ich do krzeseł taśmą klejącą. Kobieta otrzymała jeszcze kilka ciosów w twarz. Biciem przestępcy chcieli zmusić ją do powiedzenia, gdzie trzyma w domu pieniądze. Ostatecznie zabrali tysiąc złotych i złoty pierścionek oraz mnóstwo elektronicznych rzeczy: telefon komórkowy, komputer, monitor, konsolę do gry, radioodtwarzacz samochodowy, kamerę, cyfrowy aparat fotograficzny, odtwarzacz DVD, głośniki, żelazko, lunetę i lornetkę myśliwską, sprężarkę, art. spożywcze

oraz 30 butelek belgijskiego wina. Wynosili wszystko, co było pod ręką. Łącznie sprawcy zabrali przedmioty o wartości około 20 tys. zł.

Od momentu zgłoszenia o zdarzeniu, mundurowi rozpoczęli poszukiwania za sprawcami. Początkowo nie mieli zbyt wielu danych. Do działań zaangażowali się funkcjonariusze pionu operacyjnego i techniki kryminalnej. Zaczęli zbierać informacje mogące przyczynić się do zatrzymania sprawców. Zebrane dane doprowadziły ich do jednego mężczyzny, który brał udział w napadzie. W tym momencie już tylko kwestią czasu było zatrzymanie dwóch pozostałych sprawców.

W poniedziałek wieczorem świdwińscy kryminalni uzyskali informacje o możliwym miejscu pobytu mężczyzn, które potwierdziły się dzisiaj rano. Niestety nie udało się odzyskać skradzionych przedmiotów.

Zatrzymani mężczyźni usłyszeli zarzut rozboju z art. 280 par. 2 kk – tzw. typu kwalifikowanego. Komendant powiatowy złożył wniosek do prokuratury o zastosowanie wobec 20-latkę tymczasowego aresztu, wobec drugiego z mężczyzn z uwagi na to, że ma 16 lat, zostanie złożony wniosek do sądu, aby odpowiedział za swój czyn jak osoba dorosła. Obu sprawcom grozi do 12 lat pozbawienia wolności. (kp)

Alarmowe telefony

Telefon alarmowy komórkowy	112	Pogotowie energetyczne	991
Policja	997	Pogotowie gazowe	992
Straż Pożarna	998	Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Ekspert[®]

cement do betonu

Mocny i szybki Uniwersalny



Autoryzowany dystrybutor

SOBÓTKA

MATERIAŁY BUDOWLANE

78-320 POŁCZYN ZDRÓJ · ul. Młyńska 2a
tel./fax 094 36 64 358 · tel. 094 36 50 715
www.sobotka.co

LAFARGE

budzimy materiały do życia™